

MIESIĘCZNIK HERALDYCZNY

ORGAN TOWARZYSTWA HERALDYCZNEGO WE LWOWIE.

Nr. 3.

Lwów, Sierpień 1908.

Rok I.

Warunki przedpłaty:

Przedpłata na *Miesięcznik* wynosi rocznie:

6 K = 5 Mk. = 4 Rb.

Numer pojedynczy 50 halerzy, z przesyłką 60 halerzy.

Przedpłata na *Rocznik* wynosi:

10 K = 9 Mk. = 7 Rb.

Członkowie Towarzystwa heraldycznego, placący prócz wpisowego w kwocie 2 K, roczną wkładkę 12 K, otrzymują *Miesięcznik* i *Rocznik* bezpłatnie.

Przedpłatę należy nadsyłać pod adresem:

Towarzystwo zaliczkowe nauczycielskie, Lwów, Frydrychów 5.

Korespondencje i rękopisy pod adresem:

Dr. Władysław Semkowicz, Lwów, Zamojskiego 14.

Treść: Ludwik Pierzchała: Materiały sfragistyczno-heraldyczne. Herb Pierzchała, str. 33. — Dr. Władysław Semkowicz: O rodzie Dragów-Sasów, str. 35. — Dr. Mieczysław Wąsowicz: Metryki (Besko) (dok.), str. 38. — Sprawozdania i recenzje, str. 42. — Bibliografia heraldyczna za rok 1907, str. 45. — Zagadnienia i odpowiedzi, str. 46. — Sprawy Towarzystwa heraldycznego, str. 46.

Materyały sfragistyczno-heraldyczne.

Herb Pierzchała.

W *Heraldyce polskiej wieków średnich* pomieścił Piekosiński znaczną ilość wizerunków godeł herbowych, zaczerpniętych z pieczęci rycerstwa polskiego. Ród Pierzchałów reprezentuje tam pięć znaków napieczętych, z których trzy najwcześniejsze pochodzą dopiero z r. 1422 (str. 120).

Dyplomatarysze nasze przytaczają jednak jeszcze pięć innych pieczęci Pierzchałów, których Piekosiński w swej *Heraldyce* nie ogłosił. Z tych, dwie pochodzą jeszcze z w. XIV., l.j.: a) Klemensa, biskupa płockiego, z r. 1344¹⁾ i b) Iwana z Radomina, marszałka ziemi dobrzyńskiej, z r. 1392²⁾, — trzy zaś z wieku XV., mianowicie: c) pieczęć nieznanego z imienia Pierzchały (prawdopodobnie seniora rodu) z r. 1413³⁾, d) Stanisława z Pawłowic, biskupa płockiego, z r. 1439, wreszcie: e) Zdzisława z Czosnowa, sędziego ziemskiego warszawskiego, z r. 1473⁴⁾.

Poniżej podaję podobizny i opisy czterech pieczęci, oraz najważniejsze szczegóły i daty, odnoszące się do życia ich właścicieli.

¹⁾ Kodeks dypl. mazowiecki, str. 54 i 59. ²⁾ Kodeks dyplomatyczny polski (Rzyszczewskiego i Muczkowskiego), t. II. str. 791—6. ³⁾ Tamże, t. I, str. 289. Pieczęć ta przywieszona jest do aktu unii horodelskiej z r. 1413, znajdującego się w Archiwum ks. Radziwiłłów w Nieświeżu. Pośród 47 rodów polskich, które adoptowały w Horodle tyleż rodów litewskich, był także ród Pierzchałów. Przyjął on do swego herbu litewski ród Daukszów, a nieznanego z imienia senior rodu przywiesił do dokumentu pieczęć, której wizerunku, mimo usiłowań, zabiegów nie powiodło mi się uzyskać. ⁴⁾ Dwie ostatnie pieczęci wiszą u dokumentów, dotąd jeszcze niepublikowanych, przechowanych w Archiwum głównem i w Archiwum ordynacyi Zamojskich w Warszawie.

1) Klemens, biskup płocki, r. 1344 (ryc. 5.).

Pieczęć podługowata, dług. 60 mm., szer. 40 mm., wyobraża biskupa „in pontificali-bus“, w postawie stojącej, pod gotyckim podniebiem. W lewej ręce trzyma pastorał, prawą, wzniesioną do góry, błogosławi. U spodu pieczęci tarcza, na której znak herbowy, przedstawiający dwa listki kwiatu lilii, w przeciwne wygięte strony.

W otoku napis niewyraźny.

† S. CLEMENTIS (DEI GRA) EPI PLOCENSIS.

Wisi ta pieczęć u dokumentu z r. 1344, przechowanego w Archiwum głównem w Warszawie.

O tem, że Klemens pochodził z domu Pierzchałów, wspomina Długosz w *Series episcoporum Plocensium*¹⁾, który też podaje daty, odnoszące się do jego rządów na stolicy biskupiej. Poprzednik Klemensa, Floryan z Kościelca, umarł w czerwcu r. 1333, w tym też roku zapewne zajął Klemens jego miejsce. Pierwszy raz występuje on w dokumencie z r. 1335²⁾.

Datę śmierci Klemensa podaje Długosz na r. 1357. Stwierdzają tę wiadomość *Spominki gnieźnieńskie*³⁾, oraz breve papieskie z tegoż roku, wspominające o Klemensie, jako już zmarłym⁴⁾. Szczegóły życiowe podaje o nim Łu-

bieński w *Series, vitae, res gestae episc. Plocensium* (Kraków 1642), oraz Krzyżanowski w dziełku: *Katedra płocka i jej biskupi*.

2) Iwan z Radomina (Redomina), marszałek dobrzyński, r. 1392 (ryc. 6.).

Pieczęć okrągła, sygnetowa, dobrze zachowana, średnicy 20 mm., wyobraża tarczę herbową trójkątną, na której dwa zwisłe listki kwiatu lilii, umieszczone jakby w kielichu. W otoku napis:

S: IWAN: DE REDOMINO.

Pieczęć ta przywieszona jest do dokumentu z r. 1392, przechowanego w Archiwum głównem w Warszawie.

Iwan z Radomina występuje w dokumentach w latach 1371—1411: jako marszałek dobrzyński, lub marszałek Kazimierza (Kaźka), ks. szczecińskiego i dobrzyńskiego⁵⁾. Stąd nosi przydomek: „Marszałek“⁶⁾. W r. 1392 świadkował Władysławowi Opolczykowi przy zastawie ziemi dobrzyńskiej Krzyżakom⁷⁾. W początkach XV. w., jako najwybitniejsza postać w ziemi dobrzyńskiej, stanął na czele jej możnowładztwa w walce o dziesięciny z biskupem płockim. Zaprzyjaźniony z mistrzem krzyżackim, Konradem v. Jungingen, oddał mu ten spór do rozstrzygnięcia 1401 r.⁸⁾, czem naraził sobie Jagiełłę, który po wykupieniu ziemi dobrzyńskiej oskarżył go o zdradę. Sąd gnieźnieński wydał w r. 1408 wyrok, skazujący Iwana na zapłacenie 10.000 flor., którąto karę król, za wstawieniem się mistrza, zniżył mu do połowy⁹⁾.



Ryc. 6.

¹⁾ Opera omnia, t. I. str. 549. ²⁾ Kodeks dypl. polski, t. II. str. 254. ³⁾ Monumenta Poloniae hist. t. III. str. 120. ⁴⁾ Theiner: Mon. Poloniae, t. I. str. 583. ⁵⁾ Kodeks dypl. polski, t. II. str. 754, 755, 805. ⁶⁾ Tamże I. str. 282. ⁷⁾ Tamże II. str. 796. ⁸⁾ Kod. dypl. mazow. str. 141. ⁹⁾ Kod. dypl. pol., t. I. str. 283. Por. Prochaska: Hołdy mazowieckie. Rozpr. Akad. Umiej. t. 47. str. 11 i nast.

3) Stanisław Pawłowski, biskup płocki, r. 1439 (ryc. 7.).

Pieczęć okrągła, średnicy 30 mm., dobrze zachowana, wyobraża Matkę Boską z dzieciątkiem Jezus na ręku. U dołu tarcza herbowa trójkątna, na niej dwa liście kwiatu lili, osadzone na podłużnej, pionowo prążkowanej, podstawie. W otoku wewnętrznym napis, który wedle lekcji Piekosińskiego brzmi:

S. STANISLAI

w zewnętrznym:

DEI GRA EPI PLOCEN

Pieczęć ta wisi u dokumentu z r. 1439, przechowanego w Archiwum głównym w Warszawie.

Stanisław Pawłowski, archidyakon i kanonik płocki, kanclerz rawski, sochaczewski, ruski i książęcy Ziemowita IV., ks. mazowieckiego¹⁾, w latach 1425—1437: biskup płocki²⁾, odegrał główną rolę w stosunkach Ziemowita do Jagielly. Rolę tę przedstawił wyczerpująco dr. Prochaska w pracy p. t.: *Holdy mazowieckie*³⁾; do niej też odsyłamy czytelnika.



Ryc. 7.

4) Zdzisław Czosnowski, sędzia ziemski warszawski, 1473 (ryc. 8.).

Pieczęć okrągła, średnicy 25 mm., przedstawia w tarczy dwa liście kwiatu lili, tkwiące w podstawie, kształtu kielicha. Napis w otoku zatarty. Wisi ta pieczęć u dokumentu z r. 1473, przechowanego w Bibliotece ordynacyi Zamojskich w Warszawie.

Zdzisław Czosnowski występuje w roku 1450, jako starosta zakroczymski, w roku 1471 był chorążym warszawskim, a w roku 1473 sędzią ziemskim warszawskim⁴⁾.

Ludwik Pierzchała (Lwów).



Ryc. 8.

6 rodzie Dragów - Sasów.

Jednym z najpotężniejszych i najbardziej rozplenionych rodów na Rusi halickiej był, bez wątpienia, ród Sasów. Rękopis Łęłowski *Klejnotów* Długoszkowych podaje dwa zawołania tego rodu: „Dragovie, alias Sassovie“ nadmieniając, że to ród wołoski, biorący początek z gór i lasów ruskich, zwanych Połoninami. Późniejsze herbarze, od Paprockiego począwszy, wywodzą ród Sasów z Węgier.

Wzmianki te, jakkolwiek dość późne, bo pochodzące z drugiej połowy w. XVI., opierają się niewątpliwie na tradycji rodowej, a badania naukowe stwierdziły, że w nich mieści się istotnie ziarno prawdy. Prawdą jest bowiem, że w pierwszej połowie XIV. w. istniał na Marmaroszu węgierskim ród wołoski, którego protoplastą był Dragosz⁵⁾. Syn jego Gyula występuje w źródłach z przydomkiem: „Sas wojewoda“. Przydomek Sas pochodzi prawdopodobnie stąd, że Gyula otrzymał od króla węgierskiego Ludwika obszar ziemi w Siedmiogrodzie, w okręgu bystrzyckim, gdzie z dawien dawna istniała saska osada Moldavaburga⁶⁾. Ten to Gyula-Sas zostawił ośmiu synów: z pierwszego małżeństwa: Balka

¹⁾ Akta grodz. i ziem., t. IX. nr. 23, oraz Codex epist. saeculi XV., t. II. nr. 146. ²⁾ Długosz: Opera omnia I. str. 549. ³⁾ Rozprawy Akad. Umiej., t. 47. str. 17 i nast. ⁴⁾ Zob. Bonieckiego: Herbarz szlachty polskiej, gdzie powołane są dokumenty z Metryki koronnej. ⁵⁾ Czołowski A., Początki Mołdawii i wyprawa Kazimierza Wielkiego r. 1359. Kwartalnik historyczny, 1890, z. 2. str. 258. ⁶⁾ Jorga, Geschichte des rumänischen Volkes, t. I. str. 267. Por. też Fischer E.: Über den Ursprung der rumänischen Bojarenfamilien. Zeitschrift d. Ethnologie, 1908, z. 1.

(Wolka), z drugiego zaś: Draga, Iwana¹⁾, Dragomira, Stefana, Tatara, Kostę i Mirosława. Część tego rodu pozostała w Marmaroszu, gdzie pod nazwą Dragów istniała aż do r. 1555, w którym to roku wygasła. Druga część przeniosła się do Polski, na Ruś, dając początek rodowi Sasów. Obie linie: węgierscy Dragowie i polscy Sasi używali jednego godła herbowego, przedstawiającego półksiężyc rozkamykowany do góry, na każdym rozkamykaniu gwiazda, a w środku jego strzała²⁾. Piekosiński domyśla się³⁾, że ta gałąź Dragów przesiedliła się na Ruś za czasów króla Ludwika, który pragnął, w nowo získanej krainie, mieć wierne i oddane sobie rycerstwo. Przypuszcza nadto, że nie jeden członek rodu Dragoszów, lecz prawdopodobnie kilku ich przyszło na Ruś, na co zdaje się wskazywać liczne rozrodenie się tego rodu na Rusi, już w połowie w. XV., więc zaledwie w trzecim pokoleniu.

Czy sam Sas wojewoda z kilku swymi synami osiedlił się na Rusi, czy też uczynili to dopiero jego synowie, tego Piekosiński rozstrzygnąć nie może. Proklamacya Sas przemawia za pierwszym przypuszczeniem, proklamacya zaś Drag wskazuje, że między przybyłymi był także jeden z synów Sasa: Dragosz lub Dragomir. Drugi z tych dwóch jednoimiennych synów pozostał w Marmaroszu, dając imieniem swoim nazwę rodowi Dragów.

W Archiwum aktów grodzkich i ziemskich we Lwowie znajduje się dokument, który na kwestyę pochodzenia Sasów czerwonoruskich rzuca nieco nowego światła. W tomie 19-tym aktów grodzkich sanockich jest oblata „Rewizyi listów i przywilejów ziemskich województwa ruskiego“ z r. 1564. W ciekawym tym ze wszech miar akcie znajduje się (na str. 794) pod wsią Czołhań następująca notatka:

„Awriło Czołhański produkował... przywilej Władysława króla na lenno wsi Czołhań niejakiemu Dragino Walacho in anno 1399 dane, przywilej oryginalny od Żychlina czytany i podpisany. Produkował też i list sądowy sędziego i podsędka ziemie lwowskiej anni 1540, którym okazał, iż Olechno, Iwanko i Kostko Czołhańscy, heredes de Czołchany, przed sądem okazali dekret królewski, który był z remisy od sądu komisarskiego w causie między nimi a Malcherem z Paniewa około wsi Czołchany urósł anno 1540. Król nieboszczyk Zygmunt wskazał wszystkim dowieść przysięgą swą cielesną i sześciami świadków z linii ojcowskiej i macierzyńskiej, jeśli by je mieli, alioquin viris bonae famae mediis eorum corporalibus iuramentis, jako ci to Olechno i Iwan i Kostko poszli od Dragina, który ich przodkiem był, od którego potem Chwyedor ich dziad urodzony jest, a z którego też zaś Iwaśko ociec ich poszedł, a iż od przerzeczonego Dahina (sic) ich pradziada aż do onego ich czasu nigdy płód męski nie ustał, ale zawsze od przerzeczonego Drahina mężczyzna była potomkowie własny, tak im i ich świadkom Bóg pomoc miał i święty krzyż, dla której przysięgi, która by tym obyczajem uczyniona była, być miały odesłane strony na przerzeczone sądy Żydaczowskie, gdzie potem, gdy Malcher de Poniew nie stanął, in contumaciam jego roku ustali i przed się świadki wiedli i przysięgli, tak, iż taki dowód uczynił dobre lenno wsi tych, którzy czynili wywód, masculina proles non deficit in linea paterna legitime descendens“.

Dokument powyższy, mimo nieco bałamutnej stylizacyi, jest dla kwestyi pochodzenia Sasów nader ważny, zawiera bowiem nieznane skądinąd szczegóły genealogiczne. Stwierdza

¹⁾ Iwana nie wymienia dr. Czołowski w swej pracy o Początkach Mołdawii; występuje on jednak w dyplomatach węgierskich, jako brat Balka i Draga a syn Sasa, wojewody. Documente privit. la istoria Romanilor, t. I. 2, nr. 157, 227 etc. ²⁾ Por. Czołowski, l. c. str. 282, uw. 2. ³⁾ Najnowsze poglądy na wytworzenie się szlachty polskiej w wiekach średnich. Kwart. hist. 1890, z. 4. str. 683.

przedewszystkiem, że rodzina Czołchańskich, która pieczętowała się herbem Sas, pochodzi w prostej linii od Dragina Wołocha, który u schyłku wieku XIV. otrzymał Czołchań od króla Władysława Jagiełły¹⁾. Ten Dragin czyli Drag, to niewątpliwie syn Gyuli-Sasa, wojewody. Zgadza się z tem przedewszystkiem chronologia tych postaci. Jeśli bowiem Gyula-Sas występuje około r. 1360²⁾, to synowie jego, pośród których jest i Drag, żyli pod koniec wieku XIV. Syn Draga, Fiedor Czołchański występuje w dokumentach w latach 1433 do 1478³⁾, a do dokumentów z lat 1433 i 1464 przywiesza swą pieczęć, z herbem Sas. Imię jednego z trzech braci Czołchańskich, występujących w przytoczonym wyżej akcie, Kostka, pojawia się także pośród synów Gyuli-Sasa, zaś imię Drag, Drach, powtarza się u Czołchańskich jeszcze w w. XVI. W r. 1589 występuje Iwan Drah Czołchański, dziedzic Pukienic⁴⁾.

W akcie konfederacji, zawartej w r. 1464 między szlachtą ziemi lwowskiej i żydaczowskiej a miastem Lwowem⁵⁾ występują następujący Sasi: Piotr Wołczko de Clodzyńnicze, Steczko i Onyszko i Steczko Ilko de Czerkasy, Fedko de Czołhancze, Dmitr et Jaczko de Dedoszyce, Jaczko de Rosznytow, Andreiko de Swariczow, Alexa de Wyethwycze, Luczka de ibidem, Protazy de Suleiatycze, Jaczko de Nowosyelicze, Johannes de Hoschow i Juriew.

Pierwszy z nich, Piotr Wołczko Kłodnicki, pochodzi zapewne od owego Balka, który występuje także pod imieniem Wołka, wojewody⁶⁾. Dwukrotnie pojawiające się tu imię Steczko (= Stefan), wskazuje na syna Gyuli-Sasa, Stefana, od którego pochodziła zapewne rodzina Czerkaskich.

W r. 1387 występuje na Węgrzech Iwan Vlachus (Wołoch), syn Dragomira (syna Gyuli-Sasa) wraz z bratem przyrodnim, Thatamirem⁷⁾. Otóż ten Thatamir czyli Tatumir pojawia się już na Rusi w r. 1427, pisząc się z Nalicz i pieczętując herbem Sas⁸⁾. Jest on założycielem rodziny Tatomirów na Ternawie, notorycznych Sasów.

Na podstawie powyższych uwag układam następującą genealogię Dragów-Sasów:

Drag — Gyula Sas l. połowa XIV. w. około połowy XIV. w.	{	Drag	—	Fiedor Czołchański	—	Iwaśko	{ Olechno 1540 Iwan 1540 Kostko 1540
		około r. 1400		r. 1433—1478		około r. 1500	
		Stefan					
		Tatar					
		Dragomir				Iwan	
		Kost				Tatamir . . . rodzina Tatomirów	
	{	Mirosław					
		Iwan					

Dr. Władysław Semkowicz (Lwów).

¹⁾ Czini o tym dokumencie wzmiankę Boniecki w Herbarzu polskim, t. IV., 1, str. 19.
²⁾ W r. 1373 już nie żył, gdyż w tym roku występują: Balk, Drag i Jan, filii quondam Sas woywodae, aulae nostrae familiaris. Documente privitore la istoria Romanilor I., 2, nr. 157.
³⁾ Notaty herald.-sfrag. Zamojskiego. Studya rozpr. i mater. z dziedziny hist. pol. i prawa pol., Franciszka Piekosińskiego, t. VII. str. 43. — Akta grodzkie i ziemskie, t. VI. str. 41, VII., 102 i 106, XV., str. 489. ⁴⁾ Źródła dziejowe, t. VII., cz. 1., str. 41. ⁵⁾ Akta grodzkie i ziem., t. VI. nr. 55. ⁶⁾ Documente privitore, I., 2, nr. 227 z r. 1384. ⁷⁾ Tamże, nr. 238. ⁸⁾ Notaty heraldyczno-sfrag. Zamojskiego. Studya, str. 81.

M E T R Y K I.

PARAFIA: BESKO.

Metryki chrztu z lat 1754—1780.

(Dokończenie.)

* Królicki.

Zofia, c. Kasptra i Maryanny z Preaysnerów, 19. marca 1758, str. 23.

Anna, c. tychże, 7. stycznia 1761, str. 38.

Katarzyna, c. tychże, 26. sierpnia 1762, str. 47.

Maryanna, c. tychże, 16. grudnia 1769, str. 81.

Agnieszka, c. tychże, 25. grudnia 1776, str. 119.

Franciszek, s. tychże, 4. marca 1778, str. 123.

Michał, s. tychże, 18. września 1779, str. 131.

Tomasz, s. Pawła i Agnieszki, małż., 10. grudnia 1770, str. 84.

Michał, s. Pawła i Reginy, małż., we wrześniu 1770, str. 83.

Wojciech, s. tychże, 4. kwietnia 1773, str. 98.

Andrzej, s. Tomasza i Katarzyny, małż., 24. listopada 1754, str. 5.

Józef, s. tychże, 13. marca 1757, str. 19.

Sebastyan, s. Tomasza i Małgorzaty z Kijowskich, w listopadzie 1762, str. 48.

Andrzej, s. tychże, 22. listopada 1765, str. 67.

Zofia, c. tychże, 3. kwietnia 1769, str. 79.

Helena, c. tychże, 2. marca 1774, str. 104.

Oprócz powyższych:

Szymon Królicki, nauczyciel (director) we dworze, r. 1772 jako kum.

Kwiatkowski.

Sebastyan, s. Macieja i Maryanny, małż., 20. stycznia 1768, str. 76.

Teresa, c. tychże, 20. września 1769, str. 80.

Józef, s. tychże, 13. marca 1772, str. 92.

Jan, s. tychże, 3. września 1775, str. 111.

Magdalena, c. tychże, 22. lipca 1777, str. 118.

Zofia, c. Marcina i Maryanny, małż., 25. lutego 1780, str. 136.

Łukasz Szymon, s. Stanisława i Zofii, małż., 16. października 1779, str. 131.

Katarzyna, c. Wojciecha i Tekli, małż., 30. marca 1776, str. 112.

Maryanna, c. tychże, 21. marca 1779, str. 128.

Leśniewicz.

Katarzyna, c. Macieja, administratora w Odrzechowej i Maryanny, małż., 15. listopada 1776. K.: Teodor Rubowski z Dukli i Helena Kozdrayska z Odrzechowej, str. 114.

Wiktorya, c. tychże, 27. grudnia 1778. K.: Stefan i Katarzyna Głowaccy, ekonomstwo z Beska, str. 126.

Leszczyński.

Szymon Tadeusz, s. Szymona i Maryanny, małż., 6. października 1755, str. 10.

Wojciech, s. tychże, 30. marca 1758, str. 24.

Agata, c. tychże, 3. lutego 1761, str. 38.

Zofia, c. Wojciecha i Barbary, małż., 10. lipca 1779, str. 130.

(*Zofia* Leszczyńska jest żoną Szymona Szemkiewicza r. 1760.)

Łoziński.

Anna, c. Franciszka i Reginy, małż., 15. czerwca 1755, str. 9.

Malinowski.

Teresa, c. Macieja, organisty w Besku i Maryanny, małż., 29. listopada 1755, str. 11.

Katarzyna, c. tychże, 7. października 1757, str. 20.

* Mazurkiewicz.

Tomasz, s. Jana i Maryanny, małż., 14. grudnia 1766, str. 73.

* Miroski.

Tomasz, s. Jakóba i Anny, małż., 30. listopada 1763. K.: Kazimierz Bielski i Maryanna Szymańska, str. 54.

(*Dorota* Miroska występuje jako kuma r. 1773.)

* Mrochowski.

Jakób, s. Józefa i Zofii z Pankiewiczów, 14. czerwca 1755, str. 9.

Katarzyna, c. tychże, w październiku 1758, str. 26.

Barbara, c. tychże, 31. lipca 1762, str. 47.

Anna, c. tychże, 28. maja 1765, str. 64.

* Nyczewski.

Michał, s. Wojciecha i Maryanny z Urbańskich, 28. sierpnia 1765, str. 65.

* Olszakowski v. Olszykowski (może to Oleczakowski?).

Andrzej, s. Szymona i Anny Kołkówny, 2. listopada 1758, str. 27.

Maciej, s. tychże, 5. lutego 1760. K.: Antoni Zaleski, administrator Odrzechowej, str. 31.

Ostrowski.

Rozalia, c. Antoniego i Anny, małż., 30. marca 1775, str. 8.

Józef, s. Jana i Rozalii ze Szczuków, 26. stycznia 1760, str. 31.

Jan, s. tychże, 28. grudnia 1764, str. 60.

Antoni, s. Jana i Anny z Kijowskich, 7. czerwca 1761. K.: Felicyan Ryłski z Kołaczyc i Zofia Urbańska z Beska, str. 42.

Katarzyna, c. tychże, 24. października 1764, str. 59.

Maryanna, c. Wojciecha i Maryanny, małż., 30. grudnia 1755, str. 12.

Sebastyan, s. tychże, 29. grudnia 1767, str. 76.

Stanisław Antoni, s. Wojciecha i Magdaleny, małż., 13. maja 1770, str. 82.

Podgórski.

Franciszek, s. Piotra i Maryanny z Leszczyńskich, 4. października 1760, str. 36.

Andrzej, s. Piotra i Fenny, małż., 18. listopada 1761, str. 43.

Kasper, s. tychże, 1. stycznia 1764, str. 55.

Agnieszka, c. tychże, 14. stycznia 1769, str. 78.

(*Agnieszka* Podgórska jest żoną Tomasza Kijowskiego r. 1764.)

Polański.

Katarzyna, c. Walentego i Zofii, małż., 28. września 1774, str. 106.

(*Regina* Polańska jest żoną Sebastjana Kijowskiego r. 1766.)

Przybylski.

Michał, s. Józefa i Agnieszki, małż., 3. września 1779, str. 131.

Wojciech, s. Michała i Anny, małż., 26. marca 1754, str. 3.

Józef, s. tychże, 13. marca 1756, str. 13.

Katarzyna, c. Michała i Anny z Krupów, 9. maja 1766, str. 71.

Paweł, s. Stanisława i Maryanny, małż., 25. stycznia 1780, str. 135.

* Sękowski, Szemkiewicz.

Zofia, c. Sebastjana i Maryanny, małż., 14. lutego 1761, str. 38.

Agnieszka, c. Szymona i Zofii z Leszczyńskich, 19. grudnia 1760, str. 37.

* *Stachowicz*.

Katarzyna, c. Józefa i Katarzyny ze Stapińskich, 20. października 1765, str. 66.

* *Stapiński* (rodzina zamieszkała tylko w Porębach).

Zofia, c. Antoniego i Agnieszki, małż., 19. kwietnia 1778, str. 123.

Stanisław, s. tychże, 28. kwietnia 1780, str. 136.

Szymon, s. Grzegorza i Ewy, małż., 28. września 1754, str. 5.

Reina, c. tychże, 17. lutego 1757, str. 18.

Bartłomiej, s. tychże, 12. sierpnia 1759, str. 28.

Anna, c. tychże, 27. czerwca 1763, str. 53.

Szymon, s. Szymona i Zofii z Czesnaków, 24. października 1764, str. 59.

Walenty, s. tychże, 11. lutego 1767, str. 73.

Maryanna, c. Szymona i Katarzyny, małż., 30. stycznia 1775, str. 109.

Michał, s. tychże, 26. września 1776, str. 113.

Regina, c. tychże, 7. września 1778, str. 124.

Anna, c. Szymona i Agnieszki, małż., 3. maja 1780, str. 137.

Staszowski.

Stanisław, s. Michała i Anny, małż., 12. stycznia 1755, str. 6.

(*Rozalia Staszowska* jest żoną Franciszka Lorenca r. 1761.)

Suwalski v. Szuwalski.

Marcin Andrzej, s. Pawła i Zofii, małż., 3. listopada 1771, str. 90.

Józef, s. tychże, 13. lutego 1774, str. 104.

* *Świetlicki*.

Mikołaj Jan, s. Józefa i Agnieszki, małż., 7. grudnia 1769, str. 81.

Maryanna, c. tychże, 4. marca 1771, str. 86.

Maciej, s. Kazimierza i Magdaleny, małż., 19. lutego 1777, str. 116.

Katarzyna, c. Pawła i Ewy z Michalskich, 4. listopada 1764, str. 59.

Agnieszka, c. tychże, 19. stycznia 1771, str. 85.

Magdalena, c. tychże, 18. marca 1778, str. 123.

* *Szymański*.

Maryanna, c. Jana i Zofii, małż., 8. marca 1758, str. 23.

Agnieszka, c. Stanisława i Maryanny, małż., 20. stycznia 1754, str. 1.

Zofia, c. tychże, 18. marca 1758, str. 24.

Katarzyna, c. tychże, 24. czerwca 1761, str. 42.

Anna, c. Stanisława i Maryanny z Frankiewiczów, 27. marca 1765, str. 62.

Maryanna, c. tychże, 6. grudnia 1769, str. 81.

Zofia, c. tychże, 12. kwietnia 1772, str. 93.

Stanisław Jan Nep., s. tychże, 28. kwietnia 1775, str. 110.

(*Anastazyja Szymańska* jest żoną Jana Kijowskiego r. 1761.)

Tałajski.

Anna, c. Jakóba i Reiny z Kędzierskich, 24. marca 1763, str. 52.

Magdalena Petronela, c. tychże, 17. maja 1771, str. 87.

Tarczyński.

Józef, s. Macieja i Agnieszki, małż., 8. marca 1760, str. 33.

Zofia, c. Macieja i Maryanny z Bielawskich, 8. marca 1769, str. 78.

Maryanna, c. tychże, 4. sierpnia 1773, str. 100.

(*Apolonia Tarczyńska* kumuje r. 1763.)

Teleżyński.

Zofia, c. Józefa i Ewy, rit. gr., małż., 19. lutego 1760, str. 32.

Maryanna Wiktorya, c. Michała i Katarzyny, małż., 22. grudnia 1756, str. 16.

Barbara Tekla, c. tychże, 17. października 1759, str. 29.

Wojciech Stanisław, s. Michała i Barbary, małż., 8. kwietnia 1766, str. 71.

Tyczyński.

Franciszek, s. Grzegorza i Maryanny, małż., 7. września 1767, str. 75.

Urbański.

Paweł, s. Jana i Doroty, małż., w styczniu 1758, str. 22.

Anna, c. Jana i Maryanny z Turków, 22. kwietnia 1761, str. 40.

Maciej, s. tychże, 1. lutego 1763, str. 50.

Walenty, s. tychże, 23. stycznia 1765, str. 61.

Bartłomiej, s. tychże, 14. sierpnia 1768, str. 77.

Uzwicki.

Andrzej Jan Walenty, s. Bartłomieja, koniuszego hetmanowej Potockiej i Kunegundy, małż., z wody 6. lutego 1771, str. 86, z ceremonii 24. września 1771. K.: Stefan i Katarzyna Głowaccy, ekonomowie tenuty beskiej, str. 89.

Maryanna Ludwika Helena, c. tychże, z wody 24. czerwca 1772, str. 94, z ceremonii 26. sierpnia, 1772, chrzcił w Dukli ks. Tadeusz Wołowicz, kanonik inflancki, prepozyt duklański. K.: Generał major Mniszech z córką swą Józefą, str. 95.

* Węgrzyn.

Teresa Maryanna, c. Jana i Maryanny z Kamińskich, 16. maja 1762, str. 45.

Wiśniowski.

Agnieszka, c. Antoniego i Maryanny, małż., 26. grudnia 1764, str. 60.

Wołczański.

Maryanna, c. Jana i Agnieszki, małż., 4. czerwca 1769, str. 79.

(Ks. *Jakób Wołczański* jest r. 1756 wikarym w Rymanowie, a *Katarzyna Wołczańska* r. 1762 żoną sławnego Jana Wieleboba.)

Wróblewski v. Wróblowski.

Paweł, s. i *Dorota*, c., bliźniaki, Józefa i Maryanny z Szałankiewiczów, małż., 24. stycznia 1754, str. 1.

Wiktorya, c. tychże, 7. grudnia 1756, str. 16.

Kazimierz, s. tychże, 2. marca 1760, str. 33.

Jan Nep., s. tychże, 13. maja 1764, str. 57.

Barbara, c. Walentego i Rozalii, małż., 4. grudnia 1779, str. 133.

Zaleski.

Józef Jan, s. Antoniego, gubernatora z Odrzechowej i Teresy, małż., 7. lipca 1754. K.: Ludwik Dąbrowski, ekonom duklański, beski i starostwa sanockiego, z Katarzyną Bielawską z Odrzechowej, str. 4.

Maryanna Agnieszka, c. tychże, 28. stycznia 1759. K.: Floryan Drogoń, ekonom beski, z Katarzyną Bielawską. str. 27.

Zarzycki.

Szymon, s. Antoniego i Reiny z Królickich, 12. października 1766, str. 72.

Zawoyski.

Agnieszka, c. Jana i Maryanny, małż., 19. stycznia 1756, str. 12.

Zofia, c. tychże, 19. marca 1758, str. 24.

Zwoleński.

Grzegorz, s. Jana i Zofii, małż., 20. maja 1771, str. 83.

Wojciech, s. tychże, 3. kwietnia 1772, str. 93.

Oprócz wzmiankowanych w tekście księży: Nepomucena Stefana i Jana Kornaszewiczów, Wołczańskiego, Wołłowicza i Strzelskiego Grzegorza, który był r. 1757 altarzystą św. Krzyża i przełożonym szpitala w Rymanowie, a od r. 1758 pisarzem dekanatu sanockiego, znajdziemy w tym tomie metryk beskich wzmianki o następujących duchownych:

Ks. Chmielowski Gabryel, komendarz w Besku r. 1770.

„ Chyliński Elias, eremita z Starej wsi, komendarz w Besku r. 1769.

„ Długosz Jan, wikary w Besku r. 1769.

„ Fabry Antoni, eremita, chrzczył w Besku r. 1780.

„ Gliwowiec Roch, wikary w Besku r. 1775.

„ Jaczyński Józef, komendarz w Zarszynie r. 1777.

„ Janecki Kalikst, eremita, wikary tymczasowy w Besku r. 1778.

„ Janikiewicz Maciej, prebendarz w Zagórzcu r. 1767.

„ Krasnosielski Jan, gr. kat. presbiter w Besku r. 1765.

„ Krzywokolski Władysław, chrzczył w Besku r. 1769.

„ Łękawski Maciej, dziekan sanocki, wizytował parafię r. 1755.

„ Michalski Szymon, proboszcz w Króliku r. 1759.

(Katarzyna Michalska, siostra a może bratanica ks. Szymona, r. 1763 żona sławetnego Michała Szayny, kumuje często w Besku).

„ Myckiewicz Dymitr, eremita, chrzczył w Besku r. 1778.

„ Nyczewski Maciej, pleban w Jaćmierzu r. 1758.

„ Starzyski Antoni, wikary, przydzielony do Beska r. 1776.

„ Szmydziński Wawrzyniec, proboszcz w Besku, opiekun i prokurator arcybractwa kapłańskiego i pisarz dekanatu sanockiego r. 1754, dziekan sanocki r. 1758, w końcu proboszcz w Rymanowie, wizytował parafię r. 1771.

„ Toczyński Józef, wikary grabownicki, komendarz w Zarszynie r. 1754.

„ Wacław (Sierakowski), biskup przemyski (później arcybiskup lwowski), wizytował parafię 25. sierpnia r. 1756.

„ Ziemiański Szymon, proboszcz w Niebieszczanach r. 1766.

„ Zygmuntowski Michał, eremita, chrzczył w Besku r. 1770.

Dr. Mieczysław Dunin-Wąsowicz (Lwów).

Sprawozdania i recenzje.

1. *Akta kapituł i sądów biskupich*, tom III. część 1. (Akta sądów kościelnych diecezji płockiej, włocławskiej i gnieźnieńskiej z lat 1422—1533). Wydał B. Ulanowski. [*Pomniki dziejowe wieków średnich, do objaśnienia rzeczy polskich służące*, tom XVIII. Nakładem Akademii Umiejętności. Kraków, 1908, str. VIII. i 388.]

2. *Akta kapituł z wieku XVI. wybrane*, tom I. część 1. (Akta kapituł: poznańskiej i włocławskiej z lat 1519—1578). Wydał B. Ulanowski. [*Akta historyczne, do objaśnienia rzeczy polskich służące, od r.*

1508—1795, tom XIII. Nakładem Akademii Umiejętności. Kraków 1908, str. VIII. i 360.]

1. Wydane świeżo przez prof. Ulanowskiego zapiski sądów duchownych diecezji płockiej, włocławskiej i gnieźnieńskiej obejmują czas od r. 1422—1533, a więc w znacznej części odnoszą się do schyłku średniowiecza, w mniejszej tylko cokolwiek je przekraczają. Heraldyce polskiej średniowiecznej przynoszą one wprowadzić tylko 21 zapisek¹⁾,

¹⁾ Podajemy numery zapisek, które ułatwią poszukiwanie, zanim się indeks tego wydawnictwa ukaze: 86, 205, 208, 210, 228, 290, 301, 416, 417, 418, 420, 423, 424, 425, 427, 437, 462, 464, 760, 854, 930.

ale zato bardzo ciekawych i bardzo ważnych, tem ważniejszych, że dotyczą szlachty mazowieckiej i kujawskiej w w. XV., dotychczas w naszej literaturze heraldycznej bardzo słabo reprezentowanej, bo tylko w *Księdze ziemi czerskiej* Lubomirskiego, *Zapiskach sądowych brzesko-kujawskich* Kochanowskiego, oraz *Herbarzu* Kapię-Milewskiego. Bardzo niewiele przynoszą nam dla tej części Polski zapiski innych ziem: krakowskiej, sandomierskiej i in., gdzie szlachta z Mazowsza lub Kujaw sporadycznie, niemal przypadkowo, w roli świadków występuje. Tymczasem w nowym wydawnictwie zyskujemy 17 zapisek sądów płockich, które rzucają nam pęk światła na rozsiadlenie szlachty, nie tylko w województwie płockiem, ale także w mazowieckiem i rawskim. W województwie mazowieckiem występuje przedewszystkiem ród Trzasków, którego większe gniazdo spotykamy w powiecie ostrowskim i ród Pobógów czyli Pobożanów, którego główne gniazdo znajduje się w powiecie nurskim. W województwie mazowieckiem występuje nadto w r. 1524 „de Lady Stanislaus, olim Ade (filius)“, którego wieś dziedziczna wskazuje na niewątpliwie topograficzne pochodzenie zawołania rodowego: Łada (nr. 427). W r. 1520 występuje „de Oldaki Jacobus“, herbu Nycdzwyada (nr. 427); herb ten znany jest z zapisek Stosława Łaguny (nr. 88), jako Myecznyoda, z *Inscriptiones clenodiales* Ulanowskiego (nr. 1582) jako Myedzwadzda¹⁾. Ciekawe są dwie zapiski: w jednej „de Chmyelyewo Jacobus“ w województwie płockiem oznacza swój herb jako Ślepowron (nr. 425); w drugiej „Gumowski Stanislaus“ w temże województwie określa go jako Bujny (nr. 424); jakkolwiek w istocie Ślepowron był herbem, a Bujny jego średniowiecznem zawołaniem, jest to przykład ścierania się nazwy herbu z zawołaniem, u wrót czasów nowożytnych, czego nie spotkamy już w *Herbarzu* Paprockiego który mówi o Ślepowronie, a zawołania Bujny nie zna wcale. Ze względu na treść ważne są trzy zapiski: pierwsza, z r. 1467 (nr. 86) przynosi nam ślad dawnej łączności rodowej. Jan, syn Goworka, sołtys wsi biskupiej Gościejewa, „proclama vit affines seu consanguineos suos nobiles Grzimali“, w celu zajechania sołtysa biskupiego ze Skornicz, zaco ma odpowiadać przed sądem duchownym. W drugiej z r. 1503 (nr. 228) przeciw Janowi, plebanowi z Klukowa, oskarżonemu o konkubinat, występują jako

świadkowie z ramienia biskupa: Mikołaj, wikary z Klukowa, i Jan, dziedzic i patron Klukowa; przy imieniu każdego z nich podaje zapiska, że jest „frater clenodialis“ oskarżonego. Jak przy naganie szlachectwa świadectwo współklejnotników miało moc oczyszczającą, tak tu stanowiło ono widocznie dowód większej siły przeciw obwinionemu. Trzecia wreszcie zapiska z r. 1509 (nr. 290) odsłania nam pewną stronę obyczajową i dla nas nieobojętną: Mikołaj Gutowski, bakałarz, i brat jego Jan, każą wyręć na kamieniu granicznym, dzielącym wieś Siemianie od Gutowa, herb swój Trzaski.

Treść innych zapisek dla instytucji szlachectwa, jak i dla heraldyki jest obojętna: waga ich, jak wskazaliśmy, leży w tem, że szereg świadków wymienia swoje herby. Poniżej podajemy wykaz zawartych w tej publikacji rodów i należącej do nich szlachty, ugrupowanych wedle województw.

1) Województwo mazowieckie:

Awdaniec (Awdanczi): de Czyeczewki alias de Vaszyno¹⁾ Stanislaus, r. 1520, nr. 423.

Cholewa (Cholyevi): de Kutylewo Martinus, r. 1519, nr. 417.

Dąbrowczyk (Dambrowczyk): de Obydzyno Stanislaus, r. 1520, nr. 427.

Junosza (Yunossa, Junossa): de Drewnowo alias Przydanowo Daczbogius, r. 1519, nr. 417.

de Ubnyewo Petrus Phalislai, r. 1519, nr. 416.

Łada (Lady): de Kanske Albertus, filius Jacobi, r. 1524, nr. 437.

de Lady Stanislaus, olim Ade, r. 1524, nr. 437.

Nałęcz (Nalanczov): de Thurza Nicolaus, r. 1502, nr. 210.

Niedźwiada (Nyedzwjada): de Oldaki Jacobus, r. 1520, nr. 427.

Pobóg (Pobozany, Pobossenye): de Boguthi Mathias r. 1519 nr. 417.

de Dmochi, alias de Lathowo Włodek, r. 1520, nr. 425.

de Konarze Mathias, r. 1519, nr. 417.

Lypski Petrus, r. 1520, nr. 425.

Prus (Prussy): de Czerznya Boguslaus, r. 1519, nr. 420.

Rawa (Rawy): de Kamyenyecz Martinus Pauli, r. 1520, nr. 423.

Trzaska: de Kroszczycze Johannes, archidiaconus Plocensis, r. 1509, nr. 290.

de Lyubyewo Johannes, r. 1519 nr. 416.

de Podbyelye Mathias, r. 1519, nr. 418.

de Znyłowo²⁾ Jacobus, r. 1519, nr. 418.

¹⁾ V. recenzja W. Semkowicza w Kwart. hist z r. 1899, str. 118.

¹⁾ U Pawińskiego (Źródła dziejowe) Wazino Cietrzewki. ²⁾ U Pawińskiego Zmilowo-Zilowo.

2) *Województwo płockie:*

Boleście (Bolyeszczicz, Bolestha): N. N., r. 1510, nr. 301.

de Panczkowo Johannes, r. 1502, nr. 208.

Bujny-Ślepowron (Buyny-Slyepowrony): de Chmyelyewo Jacobus, r. 1520, nr. 423.

Gumowski Stanislaus, r. 1520, nr. 425.

Cholewa (Cholewy): de Kanczewo Kanczewski Jacobus r. 1502, nr. 210.

Grzymała (Grzimali): Johannes Goworko, advocatus de Goszczegewo, r. 1467, nr. 86.

Kościeszka (Kosczyesche): Tykyewsky Mathias, plebanus in Dzyerschenyno, r. 1524, nr. 437.

de Zaleschye Johannes, r. 1524, nr. 437.

de Zaleschye Nicolaus, r. 1524, nr. 437.

de Zaleschye Paulus, r. 1524, nr. 437.

de Zaleschye Stanislaus, filius Nicolai, r. 1524, nr. 437.

Ostojka (Osthoya): Gzowsky Venceslaus r. 1520, nr. 427.

Prusy (Prussy): de Plone Albertus, r. 1502, nr. 202.

3) *Województwo rawskie:*

Trzaski: de Gutowo Nicolaus, baccalarius r. 1509, nr. 290.

de Gutowo Johannes, frater Nicolai, r. 1509, nr. 290.

de Ryczicze Nicolaus, r. 1510, nr. 301.

Jak z powyższego zestawienia wynika, poczet herbów i herbowników z okolic, z których ich niewiele dotąd mieliśmy, jest wcale pokązny.

Z zapisek wrocławskich tylko dwie odnoszą się do nagany szlachectwa (nr. 462 i 464). Zapiska nr. 760 przynosi nam ciekawy szczegół, że za zabójstwo dwóch braci: Gabryela i Oty Plechowskich, zobowiązuje się opat Cystersów w Oliwie wystawić w miejscu, gdzie zabici leżą pochowani, pomnik kamienny, przedstawiający dwóch rycerzy i „clenodium domus bippenium, alias Topor“.

Przechodząc do aktów sądowych dyecezy gnieźnieńskiej, zwracamy uwagę, że obejmują one w tem wydawnictwie kapituły: wielką, kaliską i gdańską. Niezmiernie cenną wiadomość podawałaby zapiska wielka z r. 1531 (nr. 854), o ileby było pewnem, że nie polega na kłamstwie: pleban z Łagiewnik oskarżył kmiecia Jana Lythnę, że mu od dwóch lat nie chce odwozić własnym wozem dziesięciny. Na to odpowiada oskarżony, że nie jest obowiązany do odwożenia dziesięciny, bo jakkolwiek był kmieciem, „tamen nobilitate emit, volens gaudere privilegio nobilium“. Rzecz, o ile mi wiadomo, nigdzie nie wzmiankowana, że szlachectwo można było kupić, ale i sędziemu

wydać się musiała dziwną, bo wyroku nie wydał, lecz odłożył go dla namysłu. Zapiski wielkie kończą niestety się bez wzmianki o tem, jak się ta sprawa zakończyła: czy miała ona podkład prawdziwy, czyli też było tylko sprytny wybieg kmiecia.

2. *Akta kapituł z wieku XVI.*, mianowicie: poznańskiej i wrocławskiej, w czasie od r. 1519-1578, przynoszą mniej obfity materiał z zakresu heraldyki. Można go ująć w dwie grupy: a) wspomnienia pośmiertne o biskupach i kanonikach poznańskich i wrocławskich, wraz z herbem, do którego ród zmarłego należał¹⁾, b) zapisy sprzętów złotych lub srebrnych, opatrzonych herbem ofiarodawcy lub właściciela²⁾.

Zapiski pierwszej kategorii wymieniają Stanisława Oleśnickiego, biskupa poznańskiego, zmarłego r. 1539, herbu Dębno, podając obok rysunek tegoż . Pod r. 1522 zapisana jest śmierć Andrzeja Oporowskiego h. Sulima: „media aquila super tribus quadris lapidibus“; pod r. 1529: Jana Biezdrowskiego, h. Leszczyce, „alias acervorum“; pod r. 1530: Mikołaja Kościeleckiego, h. Ogoneczyk; pod r. 1540: Stanisława Lipowca, h. Ciołek (thaurorum) i Jana Parzniewskiego, h. „ancarum“, kanoników wrocławskich. — Zapiski drugiej grupy dotyczą się pewnej strony obyczaju w Polsce: wykazują one rozpowszechniony wśród możnych zwyczaj, znaczenia przedmiotów, do użytku służących, herbami, nawet już oponka na powozie nosi herb Godziembo (nr. 217). Odnosi się to nie tylko do w. XVI, w skarbcu bowiem biskupim znajdują się sprzęty dawniejszych dygnitarzy, testamentem kościołowi przekazane. I tak po Krzesławie z Kurozwęk, († 1503) biskupie wrocławskim, zostały ampułki złożone z Różą; po Samuelu Maciejowskim, († 1550) biskupie krakowskim, ampułki złożone, modą włoską wyrobione, z Ciołkiem; nalewki i strój biskupi Jędrzeja Czarnkowskiego, († 1562) biskupa poznańskiego, z Nałęczem; Jędrzej Przeclawski, dziekan poznański, ofiaruje kielich srebrny, złożony, z Karpem (jest to herb Glaubicz). Wśród tych zapisek spotykamy jedną, w której kapituła poznańska domaga się zwrotu kielicha srebrnego z Korabiem (nr. 551), w dwa lata zaś później Jędrzeja Czarnkowskiego, biskupa poznańskiego, kwituje z odbioru kielicha (nr. 581). Jest to prawdopodobnie dar Jana Łaskiego z czasów, gdy był proboszczem poznańskim.

Jedna tylko zapiska wrocławska z r. 1550 (nr. 983) przynosi nam wywód szlachectwa

¹⁾ Należą tu zapiski nr. 129, 836, 860, 866, 882, 890. ²⁾ Zapiski nr. 217, 249, 586, 597, 1003.

kandydata na beneficjum kapitulne, a tym kandydatem jest Stanisław Zebrzydowski, krewniak niewątpliwie współczesnego biskupa wrocławskiego, Andrzeja Zebrzydowskiego. Rzuca ona pewne światło na kwestję nepotyzmu w Polsce, tem silniejsze, że kapituła przedstawia biskupowi (nr. 984), iż miejsce to jest zastrzeżone dla kaznodziei, któryby był zarazem magistrem teologii, albo magi-

strem praw lub obojga nauk i prosi go, aby przyjął za to odpowiedzialność przed synodem prowincjonalnym. Jest to prawdopodobnie godność zawarowana dla plebejusza, według uchwały sejmu piotrkowskiego z r. 1496. Mimo to biskup bierze na siebie odpowiedzialność i Stanisław Zebrzydowski zostaje dziekanem wrocławskim (nr. 986).

Helena Polackówna (Lwów).

Bibliografia heraldyczna za rok 1907.

Boniecki Adam. Herbarz polski. Tom X. (Kęstowscy—Komorowscy). Warszawa 1907.

Chmiel Adam. Pieczęć wójtowska krakowska z drugiej połowy XIII. w. Rocznik krakowski, 1907, t. IX., str. 209—212.

Foucault de Daugnon hr. Gli Italiani in Polonia. Crema, 1907. 2. tomy.

Gumowski Maryan. Dr. Franciszek Piekoskiński. Rys życia i prac. Wiadomości numiz.-archeol. 1907, 1.

Jabłonowski Al. Zasiadlenie Ukrainy. Przegląd historyczny, 1907, IV. str. 221.

Kętrzyński Wojciech. Pamiętnik p. Macieja Czyżenberg Orłowskiego o własnej rodzinie i rodach powinowatych. Rocznik Tow. przyj. nauk. pozn., t. XIII., str. 3—28.

Kochanowski Jan. Kiedy Boruta był pacholęciem (z dziejów Łodzi i rodu Łodziów). Biblioteka warszawska 1907, III., str. 150—175 i 234—262.

Marcinkowski K. Rodziny, zaszczycone szlachectwem w Królestwie polskim, 1815 do 1836 (z 55 podobiznami herbów). Warszawa, 1907, str. 61.

Meysztowicz Aleksander. Karpiowie herbu własnego. Wilno, 1907, str. 115, 1 tabl.

Moraczewski Stanisław. Moraczewscy. Zarys genealogiczny na podstawie dokumentów urzędowych. oraz papierów, znajdujących się w archiwum rodzinnem. Lwów, 1907, str. 13 i 4 tab. geneal.

Ostrowski hr. J. Księga herbowa rodów polskich (do litery T).

Piekosiński Franciszek. 1) Nieznane zapiski heraldyczne z ksiąg wislickich. 2) Jana Łamojskiego notaty heraldyczno-sfragistyczne. Studya, rozprawy i materyały z dziedziny historii polskiej i prawa polskiego, t. VII. Kraków, 1907.

Tenże. O sali gotyckiej w kamienicy hetmańskiej w Krakowie. Rocznik krak., t. IX., r. 1907.

Prümers R. Eine Posener Wappensage. Monatsblätter d. hist. Gesellsch. f. Prov. Posen, 1907, str. 33—39.

Sadowski Henryk. Ordery i odznaki zaszczytne w Polsce. Cz. II. Warszawa, 1907, str. 95—194.

Semkowicz Władysław. Ród Pałuków. (Monografie historyczne rodów rycerskich w Polsce wieków średnich, nr. 1). Rozpr. Akad. Umiej. t. XLIX., 1907.

Sokołowski Maryan. Ścibor ze Ściborzyc i Pippo Spano, tudzież kilka słów o kronice Ulricha v. Richental. Sprawozdania komisji do bad. hist. sztuki w Polsce, t. VIII., z. 1/2, str. LXIX. i CXCI.

Uruski hr. S., Kosiński A. i Włodarski Al. Rodzina, Herbarz szlachty polskiej. t. IV. (Fabecki — Groer), t. V. (Groffe — Jarzyński). Warszawa, 1907, 4^o.

Wittig Wiktor. Nieznana szlachta polska i jej herby (opracowane przy współudziale Stanisława Dziadulewicza). Kraków, 1907, str. 436.

Tenże. Znaki pieczętne (gmerki) mieszczan w Polsce w XVI. i zaraniu XVII. w. (dok.). Wiadomości num. archeol. 1907, 1.

Tenże. Pieczęci miast dawnej Polski. Zesz. II. Kraków-Warszawa, 1907.

Wspomnienia o rodzinie Załuskich w XIX. stuleciu. Druk jako rękopis. Kraków, 1907, str. 293.

Żernicki-Szeliga E. Der polnische Kleinadel im XVI. Jhdt., nebst einem Nachtrage zu „Der polnische Adel und die demselben hinzugetretenen andersländischen Adelsfamilien“ und dem Verzeichniss der in den Jahren 1260 bis 1400 in das Ermland eingewanderten Stammpreussen. Hamburg, 1907, str. 150.

Żychliński Teodor. Złota księga szlachty polskiej. R. XXX. Poznań, 1907, str. 168.

Zawiera monografie następujących rodzin: Belakowicze (h. Zaremba), Gąsiorowscy (h. Ślepowron), Klottowie v. Eidenfeld (h. Tarcza), Kostkowie (h. Dąbrowa), Koźmińscy (h. Poraj), Matuszewiczowie (h. Łabędź), Młiecy (h. Dołęga), Moniuszkowie (h. Krzywda), Wojakowscy (h. Brochwicz), Zabłoccy (h. Sulima, przydomku Sawicz), Zwolscy (h. Ogończyk).

Zagadnienia i odpowiedzi.

Zagadnienie 9.

Wiadomo może komu, do którego z pięciu herbów (Białynia, Kozieł, Mądrostki, Nowina, Poraj) należeli bracia: Jakób Wilczek (możliwie Wilkiem zwany), urodzony prawdopodobnie w Samborze (mieście lub przedmieściu) w r. 1795 i Tomasz Wilczek, urodzony w Samborze 7. grudnia r. 1808, synowie Stanisława Wilczka i Katarzyny z Tyszkiewiczów lub Deczkiewiczów. Pożądaniem byłoby też wiedzieć, gdzie znajdują się metryki Jakóba i Stanisława.

M. W.

Odpowiedź na zag. 1. (zesz. 1. str. 14).

P. Adam Boniecki zwraca naszą uwagę, że Niemierza i Pełka, nieprawi synowie Kazimierza Wielkiego, spłodzeni z Cudką Gołęcką, pisali się z Gałowa a nie z Gałowa, a rodzina, od nich pochodząca, Gałowscy, nie Gałowscy, jak podaliśmy za dr. Balzerem (*Genealogia Piastów*, str. 400 i nast.) w 1. zeszycie *Miesięcznika* na str. 14. Istotnie miejscowość ta występuje nie tylko w dawnych źródłach (*Źródła dziejowe*, t. XIV. i XV.), ale i na nowszych mapach, oraz w *Słowniku geograficznym* w brzmieniu: Gałów. Przy tej sposobności nadsyła nam P. Boniecki (za co mu wdzię-

czność wyrażamy) genealogię, którą poniżej zamieszczamy:

Niemierza z Gołczy r. 1339

żona: Cudka, córka Pełki, kuzn. sieciechowskiego

Pełka r. 1365 Niemierza Jan
z. Hanka

Niemierza z Gałowa Pełka na Bydlinie
1399

Pełka (1417 – 1420) Niemierza
I
Floryan 1431.

Odpowiedź na zag. 6. (zesz. 1. str. 14).

Borzekowie (dawniej Borzykowie) byli zapewne gałęzią rodziny Tymienieckich, herbu Zaremba, gdyż używali stale tego nazwiska jako przydomku. Tym też herbem wylegitymowali swe szlachectwo w latach 1833–40, przed deputacją wywodową gubernii podolskiej: Franciszek, syn Józefa, porucznik b. wojsk polskich (r. 1790) i jego synowie: Piotr i Jan (*Akta Heroldyi* w Petersburgu). Potomstwo tych Borzeków istnieje na Podolu po dziś dzień i stale używa herbu Zaremba.

Stanisław Dziadulewicz (Warszawa).

Sprawy Towarzystwa heraldycznego.

Na zebraniu lwowskich członków Towarzystwa heraldycznego, dnia 11. kwietnia b. r. wygłosił dr. Władysław Semkowicz odczyt, poświęcony ocenie działalności Franciszka Piekosińskiego na polu heraldyki i sfragistyki polskiej. Prelegent omówił szczegółowo jego dzieła i wydawnictwa heraldyczne i sfragistyczne, kreśląc rozwój teorii runicznej, począwszy od pracy p. t.: *O powstaniu społeczeństwa polskiego w wiekach średnich i jego pierwotnym ustroju*, ogłoszonej w r. 1881, a skończywszy na *Herbarzu szlachty polskiej wieków średnich* (1906), który stanowi zamknięcie ćwierćwiekowych badań Piekosińskiego nad runicznym pochodzeniem herbów polskich. W zakończeniu przedstawił dr. Semkowicz ogólny pogląd na wartość i znaczenie prac heraldycznych tego znakomitego uczonego. Z tych ogólnych uwag przytaczamy poniżej ważniejsze ustępy, odsyłając czytelników do 2/3 zeszytu *Kwartalnika historycznego* z r. b., gdzie odczyt ten ogłoszony został w całości, jako część zbiorowej pracy, omawiającej całokształt naukowej działalności Fr. Piekosińskiego.

„Od pierwszej chwili, kiedy wystąpił

z pomysłem runicznego pochodzenia herbów, aż do śmierci, bronił go niemal fanatycznie i nie tylko w niczem nie cofnął się przed pociskami i zarzutami krytyków, ale w głębokim przekonaniu o prawdziwości swych poglądów, kroczył po wytkniętej raz ścieżce, usque ad finem. Jeśli zmieniał zapatrywania na poszczególne kwestye, łączące się z teorią runiczną, to nie czynił tego pod wpływem i w duchu swoich krytyków, lecz, przeciwnie, szedł często uparcie wbrew ich poglądom. Tak było — na przykład — z zawołaniami. Gdy w pierwszych pracach dzielił je na topograficzne i osobowe, a nawet przyznawał pierwszemu przewagę liczebną, to w *Rycerstwie polskim* uznał topograficzne proklamy tylko za wyjątki, przyjmując jako regułę zawołania osobowe, popadł więc w skrajną sprzeczność z Małeckim, który wywodził wszystkie zawołania od nazw miejscowych. Podobnie miała się rzecz z heraldyką ruską, której źródło upatrywał pierwotnie u Waregów, później wywodził ją z Polaki, nazwał siostrzycą heraldyki polskiej, a po ostrych atakach ze strony Jabłonowskiego, poszedł jeszcze dalej w wytkniętym przez się

kierunku, nazywając heraldykę ruską rodzoną córką polskiej. Uważając swą hipotezę za niezaruszony dogmat, doprowadził konsekwencye teorii runicznej, zwłaszcza przy ostatku, do tego stadyum, który trzeźwo patrzący i myślący krytyk mógł przyjąć tylko milczeniem (cfr. rzekoma potęga rodu Lubomirów). To milczenie ze strony uczonych najbardziej go bolało, na to też zalił się nieraz; on pragnął polemiki, pragnął walki, tymczasem przeciwnicy się nie zjawiali. Lecz sam się pocieszał, przyjmując owo milczenie za uznanie swojej teorii.

Konstrukcja teorii runicznej była tak sztuczną i misterną, tak bystro pomyślaną, tyle w niej było wyjść i wniść, że w najzawilszej sytuacji znalazła się zawsze furta i można powiedzieć, że nie było prawie kwestyi dla Piekosińskiego, którejby nie potrafił wyjaśnić ze stanowiska swej teorii; z drugiej zaś strony nie było znaku herbowego, którego by nie potrafił wyprowadzić z jakiejś runy. Bo też nie mógł znaleźć podatniejszego i bardziej giętkiego materiału dla tematów herbowych nad runy. Występują one bowiem w dwóch kształtach i typach, jako starszy i młodszy futhork, w liniach prostych, łukowatych i kolistych, występują luźnie i powiązane, ulegają odmianom w położeniu. Wprowadziwszy je na grunt heraldyczny polski, Piekosiński dodaje jeszcze nowe odmiany: uszczerbienie czyli odłamanie dolnej części łaski runicznej, uświęcenie przez dodanie krzyża i uherbienie. I to mu jeszcze nie wystarcza do wywiedzenia wszystkich herbów ze znaków runicznych, lecz i na to znajduje się rada. Piekosiński odkrywa zjawisko, nieznane światu runicznemu skandynawskiemu, a właściwe tylko polskiemu, że przy formowaniu odmian herbowych przedsiębrano zmiany kresek znamiennych runy (każda runa składała się z łaski i kresek znamiennych czyli znamion). Dokonywano tedy najrozmaitszych operacji z runą, wywracając znamiona w całości lub częściowo, zmieniając położenie pionowe lub ukośne na poziome, łamano je na połowy lub części i t. p. Stwierdzenie tego zjawiska otworło całej masie herbów, dotąd nierozwiązanych, na oścież wrota do gmachu teorii runicznej. Wystarczy tylko reprodukowac ten proceder w odwrotnym kierunku, aby znaleźć prototyp runiczny każdego znaku herbowego. Ponieważ zaś przy owych operacjach nie stosowano się do żadnych reguł, więc i Piekosiński posługuje się przy odtwarzaniu run z herbów tylko własną wyobraźnią i instynktem.

Zasadniczy błąd teorii Piekosińskiego stanowiło to, że opierał się nieraz na uszkodzonych, niedokładnych lub niedbale wykona-

nych wizerunkach znaków napieczętych, a do każdej kreski, do każdego zgięcia i wyszczerbienia, przywiązywał bardzo wielką wagę. Mam wrażenie, że i rysunki znaków napieczętych w *Pieczęciach polskich*, o ile są wykonane z wolnej ręki, a nie z odlewów, nie zasługują na bezwzględne zaufanie, a to ze względu na wybitnie indywidualny, zasuggestyjonowany rumami, sposób patrzenia Piekosińskiego.

Drugi błąd teorii polega w przywiązaniu znaczenia do najdrobniejszych szczegółów znaku herbowego i do jego na tarczy położenia. Na tem właśnie opiera się cała teoria o tworzeniu odmian herbowych przez boczne linie rodu. Tymczasem da się wykazać, że bracia rodzeni posiadali często identyczne godła herbowe, a z drugiej strony, ta sama osoba zmieniała w ciągu życia znak herbowy. W wieku XV. zdarzało się, że szlachta nie pamiętała, jak wogóle wygląda jej herb, a coś dopiero, w jakim położeniu względem siebie mają pozostawać poszczególne jego części. Stąd wynikły różnice, zarówno w opisie herbów, jak i w wyobrażeniu godła herbowego na pieczęci. Wystarczy przeglądnąć jakikolwiek zbiór zapisek herbowych, aby się przekonać, jak odmiennie nieraz te same herby są tam opisane. Wystarczy przejrzeć Piekosińskiego *Heraldykę polską*, aby dostrzec, jaka panowała dowolność w przedstawianiu szczegółów i akcesoryów herbowych. Jest to objaw, zwłaszcza u drobnej i rozprószonej szlachty, w w. XV. powszechny, objaw, który prowadził niewątpliwie do wytwarzania się odmian herbowych i odrębnych rodów, ale był on, mojem zdaniem, bezwiednym i samorzutnym, a nie celowym, związanym z tworzeniem się bocznych gałęzi rodowych, jak twierdzi Piekosiński, który, idąc tą drogą, zalicza jeden i ten sam herb do kilku nieraz rodów szczególnych.

W związku z teorią o tworzeniu się odmian herbowych pozostaje zapatrywanie, że tylko „najstarszy syn czyli senior“ dziedziczył znak stanniczy ojcowski wraz z naczelnem dowództwem. Otóż, pomijając to, że Piekosiński stale miesza tak zasadniczo różne pojęcia prawne, jak primogenitura i seniorat, zauważyć należy, że niema dowodu na to, by w najdawniejszych czasach najstarszy syn wchodził w prawa rodowe ojca, przeciwnie, mamy dość silne dowody na to, że przynajmniej w rodzie Piastów, który zdaniem Piekosińskiego jest także jedną z gałęzi wspólnego pnia dynastycznego szlachty, istniała pierwotnie zasada dowolnego wyznaczania następcy, znana także w prawach innych ludów słowiańskich. Tak

tedy jeden z filarów teorii Piekosińskiego o tworzeniu się odmian herbowych byłby poważnie zachwiany.

Podobnie nie da się utrzymać teza Piekosińskiego o wyłącznie osobowym charakterze zawołań herbowych. Niezaprzeczenie szeregu proklamacji zaliczyć musimy do tej grupy (np. Bolesta, Drogosław etc.), ale że większość zawołań należy do typu topograficznych, to nie ulega wątpliwości. W każdym razie zarówno skrajny sąd Małeckiego o wyłącznie topograficznym, jak i Piekosińskiego o wyłącznie osobowym charakterze zawołań, nie dadzą się utrzymać.

Małecki i Piekosiński! Jak ci dwaj uczeni różnią się od siebie, nie tylko poglądami, ale... i metodą i środkami, zmierzającymi do osiągnięcia zdobyczy naukowych. Spotkali się oko w oko i starli się kilkakrotnie na polu heraldyki, lecz jakże odmienną bronią walczyli. Obaj uzbrojeni w zapas fachowej wiedzy i uposażeni bystrością w ocenianiu zjawisk dziejowych, tylko gdy Małecki dochodzi do swych wniosków drogą indukcyjną po poprzednim przytoczeniu i rozważeniu szeregu faktów, to Piekosiński stawia apriorystyczne sądy i stara się potem dedukcyjnie nagiąć do nich fakta i dowody, podobnie, jak naginał laski znaków pieczętnych, by je sprowadzić do runy. Nawet tam, gdzie konstrukcja naukowa ma pozory logiki myślowej, przesłanki często są chwiejne lub wprost fałszywe.

Jakież więc są wyniki ćwierćwiekowej przeszłości pracy Piekosińskiego na polu heraldyki? Na to jest tylko jedna odpowiedź: mimo wszystkie wady metodyczne i błędy faktyczne, wyniki prac jego są świetne, a zasługi olbrzymie. Przypisać to musi najzagorzalszy przeciwnik teorii najazdu i teorii o runicznym herbów pochodzeniu. On heraldykę polską podniósł do rzędu prawdziwej nauki. Do niedawna heraldyka polska zaczynała się od Paprockiego, a bajki i panegiryczne wymysły naszych „heraldyków“ były alfą i omegą dla tych, co się taką heraldyką zajmowali. Piekosiński, pierwszy, sięgnął po autentyczne źródła dla heraldyki, po pieczęci i zapiski herbowe i czerpiąc z nich pełną dłoń, zgromadził olbrzymi zapas materiału heraldycznego, ugrupował go i rozpatrzył, postawił setki pytań i pobudził innych do pracy na tem nowem polu nauki. Wiele kwestyi z zakresu heraldyki, dotąd nie-
tkniętych, on pierwszy poruszył i rozstrzygnął, przyswajając je na zawsze nauce. Choćbyśmy odrzucili całą teorię runiczną, to pozostanie jeszcze tyle kwestyi ważnych dla nauki, które

jemu zawdzięczają wyprowadzenie na światło dzienne i opracowanie, że wymienię tylko jego znakomite wywody o adoptacji, indygenatach i nobilitacjach, lub świetne wprost poglądy na szereg kwestyi heraldycznych, wypowiedziane w pracy p. t.: *Najnowsze poglądy na wytworzenie się szlachty polskiej*, którą uważam za najlepszą, najtrzeźwiej pisaną rzecz Piekosińskiego w zakresie heraldyki, gdyż, pomijając własną hipotezę, trzyma się tam ściśle zakresu konkretnych faktów, objętych dziełem Małeckiego i sprowadzony przezeń z górnych przestworów fantazji na grunt rzeczywistości, rozsiewa myśli, które na wagę złota w nauce się ceni.

Bogaty materiał sfragistyczny, zawarty w publikacjach jego p. t.: *Pieczęci polskie i Heraldyka polska*, pozostanie nieocenionym skarbem naukowym dla młodszych pokoleń badaczy. Próby badań nad rozsiedleniem rycerstwa polskiego będą wzorem dla jego następców. Ich zadaniem będzie prowadzić dalej rozpoczęte przezeń prace, uzupełniać je i prostować, torować nowe ścieżki na tem „pięknem i wdzięcznem polu heraldyki“, jak je nazywał Piekosiński. On to pole pierwszy zorał i posiewem zapłodnił, a choć tu i ówdzie zeszedł chwast i kąkol, to jednak plon, na ogół piękny, już on sam zebrał. Przyszli zniwiarze mają te chwasty wyplenić!

Więc przedewszystkiem oddzielić heraldykę ruską od polskiej, bo to inne ziarno, inny, odrębny świat, jak słusznie powiedział Jabłonowski. Nad heraldyką litewsko-ruską należy przeprowadzić osobne, głębokie badania, uzupełnić materiał sfragistyczny ruski z dawniejszych wieków, wciągnąć w zakres badań plomby i monety ruskie, zbadać dokładniej tamhy wschodnie, nie tylko ludów kaukaskich, ale i innych szczepów fińsko-mongolskich, sąsiadujących z Rusią. Przytem nie zasklepić się w swym ciasnym domku polskim, ale rzucić okiem na całą Słowiańszczyznę, wciągnąć w zakres porównawczych studyów w szerszej, niż dotąd mierze, heraldykę czeską i chorwacką, nie pomijając i węgierskiej, zajrzeć także do Bizancjum.

Dalej, pogłębić studia genealogiczne, związać je z badaniami nad rozsiedleniem rodów, prowadzić je jednak, nie jak Piekosiński w *Rycerstwie polskiem* progressywnie, ale retrogressywnie, od wieku XV. począwszy, wstecz. Wyjść od Długosza, a przebywszy gęstwinę zapisek i las dokumentów, dotrzeć do „pradynastów“ szlachty polskiej.

Oto zadania przyszłych pracowników na polu heraldyki średniowiecznej.